

Projekt niekonstytucyjny, a... procedowanie trwa

3 listopada 2022

W dniu dzisiejszym pierwszym punktem dziennego porządku obrad 65. posiedzenia Sejmu RP (3 i 4 listopada 2022 r.) jest dalsze procedowanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy - Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami (druki sejmowe nr 2667 [\[kliknij\]](#) i 2712 [\[kliknij\]](#)). Marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik wskazuje na niekonstytucyjność zaproponowanych rozwiązań: - *Projekt ustawy nie podaje bowiem źródła dochodów, w ramach których samorzady województw miałyby dofinansowywać działalność WORD-ów. Taki zabieg jest niezgodny z Konstytucją RP. Z art. 167 ust. 1 i ust. 4 jasno wynika, że zmiany w zakresie zadań i kompetencji powinny następować wraz z odpowiednimi zmianami w podziale dochodów publicznych.*

Wczoraj (2 listopada 2022 r.) odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego [\[kliknij\]](#). Z dziennikarzami spotkali się: **marszałek Adam Struzik** oraz zastępca dyrektora WORD Warszawa **Tomasz Matuszewski**. - *Posłowie planują podwyżki cen egzaminów na prawo jazdy i przerzucenie kosztów utrzymania WORD-ów na sejmiki* - informowano przybyłych.

Marszałek zapowiedział zaskarżenie uchwalonej z niezmiennym brzmieniem ustawy do Trybunału Konstytucyjnego. (jm)

Komunikat prasowy:

WORD-y, których zasady funkcjonowania ustala Ministerstwo Infrastruktury, borykają się z coraz większymi problemami finansowymi. Jednak posłowie zamiast zwiększyć ich finansowanie, planują przerzucić to zadanie na barki samorządów. Co to oznacza dla Mazowsza? Konieczność wyłożenia nawet 17 mln zł rocznie, bo projekt ustawy nie zakłada przekazania sejmikom żadnych dodatkowych środków na ten cel. To niezgodne z Konstytucją - protestują samorządowcy.

I znów zapłacą samorzady czyli mieszkańcy?

Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy - Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami jest już po pierwszym czytaniu. 3 listopada będzie obradował nad nim Sejm RP.

Jakie zmiany zakłada? Przede wszystkim zdejmuje z ministerstwa, a nakłada na sejmiki odpowiedzialność za ustalenie wysokości stawek za egzaminy na prawo jazdy i wynagrodzenia egzaminatorów. W efekcie oznacza to, że stawki te mogą być różne w poszczególnych województwach. Co najważniejsze - ustawa przerzuca na barki samorządów odpowiedzialność finansową za WORD-y. Sejmiki mają przekazywać WORD-om dotacje celowe albo podmiotowe.

Jak zauważa marszałek **Adam Struzik**, projekt poselski w żaden sposób nie rozwiązuje problemu, a tylko go przesuwa na samorzady. - *To jak podrzucenie kukułczego jaja* - komentuje

marszałek. - I znów, jak nie wiadomo, co zrobić, to obarcza się zadaniem samorządy. *To one, a nie ministerstwo, mają być tym złym, który podniesie opłaty za egzaminy. A do tego będą musiały z własnych pieniędzy dotować WORD-y, które bez wsparcia z zewnątrz sobie nie poradzą.*

Samorządowcy z całego kraju mówią w tej sprawie jednym głosem. Negatywne opinie dotyczące projektu ustawy wyraziły: Związek Województw RP, Konwent Marszałków RP oraz Związek Powiatów Polskich.

Projekt niezgodny z Konstytucją

Marszałek podkreśla również niekonstytucyjność zaproponowanych rozwiązań. **Projekt ustawy nie podaje bowiem źródła dochodów, w ramach których samorządy województw miałyby dofinansowywać działalność WORD-ów.** Taki zabieg jest niezgodny z Konstytucją RP. Z art. 167 ust. 1 i ust. 4 jasno wynika, że zmiany w zakresie zadań i kompetencji powinny następować wraz z odpowiednimi zmianami w podziale dochodów publicznych. Brak zabezpieczenia środków, oznacza zmniejszenie budżetów samorządów województw na realizację innych zadań.

– *Pytamy, z jakich zadań mamy przesunąć pieniądze na WORD-y? Ze służby zdrowia, dróg czy wsparcia lokalnych samorządów w ich inwestycjach?* - pyta marszałek i szacuje, że w przypadku Mazowsza może chodzić nawet o 17 mln zł. Dla porównania to roczny koszt utrzymania kilku instytucji kultury.

Samorządy przeciwne

Zarówno Konwent Marszałków RP, Związek Powiatów Polskich, jak i Związek Województw RP wyraziły negatywną opinię na temat przedstawionego projektu ustawy.

Samorządy zwracają uwagę na fakt, że rząd chce pozbyć się problemu, który narastał od kilku lat, a jego źródło tkwi m.in. w braku waloryzacji opłat za państwowe egzaminy na prawa jazdy. Na barki samorządów rządzący chcą zrzucić współfinansowanie WORD-ów, **zamiast iść w stronę rozwiązania, które zwiększyłoby przychody własne wojewódzkich ośrodków.**

Stawki w górę, ale nie na tyle, aby uratować WORD-y

Duże wątpliwości budzi również zapis dotyczący określania przez samorządy województw wysokości opłat za egzaminy, przy czym ich maksymalna wysokość nie może przekroczyć poziomu, który od 2011 r. jest ten sam. To oznacza, że źródło problemu, czyli niedostosowanie wysokości stawek do obecnej sytuacji gospodarczej, pozostaje, a odpowiedzialność za ten stan rzeczy zrzuca się na samorządy.

To oznacza, że źródło problemu, czyli niedostosowanie wysokości stawek do obecnej sytuacji gospodarczej, pozostaje, a odpowiedzialność za ten stan rzeczy zrzuca się na samorządy.

Jak czytamy w uzasadnieniu do projektu wysokość opłaty za część teoretyczną egzaminu w zakresie uprawnień każdej kategorii prawa jazdy nie może przekroczyć 50 zł, a za część praktyczną 200 zł (kategorie AM, A1, A2, A, B1, B, C1, D1 lub T albo uprawnienia do kierowania tramwajem) i 250 zł (kategorie B+E, C1+E, C, C+E, D, D+E lub D1+E). Projektowane przepisy,

po wprowadzonej podczas pierwszego czytania autopoprawce, przewidują zmiany maksymalnej wysokości opłaty za przeprowadzenie części teoretycznej i praktycznej egzaminu nie wcześniej niż w 2024 roku.

Różne stawki w różnych województwach

Ponadto oznacza to, że w różnych województwach możemy mieć różne stawki za egzamin. - *Tylko czekać, aż rozpocznie to turystykę egzaminacyjną* - zauważa z-ca dyrektora warszawskiego WORD-u **Tomasz Matuszewski**. - *Jeśli w sąsiednim województwie stawki będą niższe, spora grupa kursantów może wybrać ten ośrodek. To rozpocznie niezdrową konkurencję między WORD-ami.* Tomasz Matuszewski zwraca także uwagę na kolejny paradoks. - *Egzamin, który ma rangę państwową, stanie się ciężarem samorządowym. To rozwiązanie niespotykane dotychczas w polskim prawodawstwie.*

Egzaminatorzy z różnymi stawkami w całym kraju

Kolejnym problemem jest brak jednolitych stawek wynagrodzenia egzaminatorów, które zdaniem samorządowców, powinny być jednakowe dla całego kraju i określone na poziomie centralnym. Brak wprowadzenia takiego rozwiązania grozi dalszą eskalacją kryzysu wśród egzaminatorów.

Jak zauważa z-ca dyrektora warszawskiego WORD-u **Tomasz Matuszewski**, sami egzaminatorzy nie popierają tych rozwiązań. - *W uzasadnieniu do projektu pojawia się zdanie jakoby środowiska egzaminatorskie popierały proponowane rozwiązania. To nie jest prawda. Żadne ze środowisk egzaminatorskich, ani skupionych w krajowym stowarzyszeniu egzaminatorów, ani w Komitecie egzaminatorów, ani też różnych związkach zawodowych, nie popiera pomysłu, aby ich wynagrodzenia były ustalane przez sejmiki.*

Źródło: Prawo Drogowe